

Maciej Huczko

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Inwestowanie w pokój...?

Amerykańsko-izraelska współpraca militarna

Abstrakt

Izrael jest jedynym państwem demokratycznym na Bliskim Wschodzie. Ma za swoich sąsiadów państwa historycznie mu wrogie. Od 1948 roku, roku jego powstania, państwa arabskie tego regionu podjęły szereg prób unicestwienia Izraela. Stąd siła militarna miała dla Izraela kluczowe znaczenie egzystencjonalne. Izrael jako młode państwo, wobec agresywnie nastawionych sąsiadów, szukał sojuszników skłonnych go wesprzeć zarówno w pierwszym okresie istnienia, jak i w okresach późniejszych. Takim sojusznicznym państwem, wspierającym nie tylko militarnie, ale również dyplomatycznie i ekonomicznie stały się Stany Zjednoczone. Deklaracja amerykańska wspierania Izraela nie było jednoznaczna od pierwszego okresu istnienia tego państwa, ale zintensyfikowała się wraz z nasilającym się podziałem świata w okresie Zimnej Wojny, kiedy Bliski Wschód stał się kolejną areną zmagania amerykańsko-sowieckich. Amerykańska racja stanu postrzegala Bliski Wschód jako region o strategicznym znaczeniu, stąd zrozumiałe, że również Izrael stał się istotny dla USA. Znaczenie to nasiliło się wraz z wydarzeniami z 11 września 2001, rozpoczęciu wojny z terroryzmem oraz związanej z nią destabilizacji regionu Bliskiego Wschodu. Militarne, ale również dyplomatyczne i ekonomiczne wspieranie Izraela przez USA, zacieśnianie więzów pomiędzy tymi państwami jest równie korzystne dla obu partnerów jak i szkodliwe. Silna pozycja Izraela na Bliskim Wschodzie osłabia w tym państwie wole chęci współpracy z sąsiadami, natomiast Stany Zjednoczone są krytykowane za wspieranie Izraela w takim stopniu. To właśnie wspieranie Izraela przez USA zostało wykorzystane przez organizatorów ataków z 11 września 2001 jako pretekst i usprawiedliwienie tych czynów.

Kluczowe słowa: *stosunki USA-Izrael, współpraca militarna, zbrojenie, Bliski Wschód, pomoc zagraniczna, USA, Izrael, broń*

R. Nicholas Burns, podsekretarz stanu USA ds. polityki, podczas ceremonii podpisania protokołu ustaleń o amerykańskiej pomocy militarnej dla Izraela w Jerozolimie w 2007 roku stwierdził: *Robimy to przede wszystkim, ponieważ Stany Zjednoczone mają trwały interes w bezpieczeństwie Izraela. Każdy amerykański prezydent od prezydenta Harry Trumana, kiedy Izrael powstał, czuł, że Stany Zjednoczone powinny być wiodące i najważniejsze we wspieraniu państwa Izrael... Traktujemy te 30 miliardów dolarów wsparcia Izraela jako inwestycje w pokój – w długotrwały pokój* (Remarks and Press Availability at Signing Ceremony for Memorandum of Understanding on U.S. Military Assistance, 08.05.2015) . Prezydent Truman, już kilka minut po proklamowaniu powstania państwa Izrael przez jego tymczasowy rząd 14 maja 1948 roku, uznał istnienie tego nowego państwa. Tym samym USA jako pierwsze państwo wyraziło zgodę na ten nowy byt polityczny w skrajnie nieprzyjaznym dla Izraela położeniu geograficznym (US Foreign Policy and the War on Terror, Phyllis Bennis, 2003). Państwo Izrael, zgodnie z Deklaracją Balfoura jeszcze z 1917 roku, powstało w wyniku podziału brytyjskiego Mandatu Palestyny i za sąsiadów miało nieprzyjazne państwa arabskie (Egipt, Jordania, Syria i Jordania). Państwa te nie zgadzały się z decyzją ONZ na podział Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie. Już 15 maja 1948 roku sąsiadujące z Izraelem państwa arabskie wyraziły swój nieprzyjazny stosunek do tego nowopowstałego państwa najechem na Izrael i rozpoczęciem I wojny izraelsko-arabskiej. Konflikt izraelsko-arabski (z różnym nasileniem) trwa do dziś, co wymaga od Izraela ciągłej gotowości militarnej do działań zbrojnych przeciwko jednemu lub kilku jednocześnie innymi państwami. Słowa R. Nicholas Burnsa przypominają maksymę rzymskiego myśliciela Wegencjusza *Si vis pacem, para bellum* – „chcesz pokoju szykuj się na wojnę”. Izrael jest przygotowany do wojny w dużej mierze dzięki współpracy w dziedzinie obrony ze Stanami Zjednoczonym i bezpośredniej pomocy tego państwa. Według *Global Firepower* Izrael, militarnie, zajmuje 11 pozycje na 126 analizowanych państw, znacząco wyprzedzając zagrażające mu państwa regionu (Israel Military Strength, 08.05.2015).

Polityka Stanów Zjednoczonych począwszy od prezydentury Trumana (oraz w późniejszych okresach) wobec Bliskiego Wschodu i Izraela nie miała charakteru

przypadkowego. Wynikało to oczywiście z zasobów naturalnych regionu (ropa i gaz) oraz geostrategicznego położenia na szlakach lądowych i wodnych tej części świata. Istotnym czynnikiem było ciągle oddziaływanie w tej materii niezwykle silnego w USA lobby proizraelskiego (formalnego i nieformalnego) w Waszyngtonie pragnące silnego Izraela oraz aktywnej amerykańskiej pomocy gospodarczej, militarnej i dyplomatycznej (Uwarunkowanie polityki USA wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w okresie intifad 1987-2005, Maciej Huczko, 2014). Region ten, pod koniec lat 40-tych ubiegłego wieku stawał się też frontem zimnowojennym. Wsparcie Izraela i zdecydowane dyplomatyczne zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie miało ograniczyć możliwości działania ZSRR w regionie, który stawał się strategicznie ważny (The Much Too Promised Land, America's Elusive Search For Arab-Israeli Peace, Aaron David Miller, 2008). Stąd wsparcie Izraela w pierwszym etapie jego istnienia miało na celu kształtowanie polityki regionalnej, nie zaś rozpoczęcie bilateralnej strategicznej współpracy. Zbyt zdecydowane poparcie Izraela przez USA skutkowałyby bowiem zwróceniem się państw arabskich przeciwko Stanom Zjednoczonym, co z kolei dałoby pretekst dla zaangażowania się ZSRR po stronie arabskiej. Powstrzymanie ZSRR od działania na Bliskim Wschodzie umożliwiłoby również uniknięcie militaryzacji regionu. Prezydent Truman, aby tego uniknąć - zdecydował w 1948 roku o embargu na broń zarówno dla strony izraelskiej jak i arabskiej, a dwa lata później Stany Zjednoczone, wraz z Wielką Brytania i Francją, podpisały trójstronną deklarację sprzeciwiającą się wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie (U.S. Military Aid to Israel, Policy Implications & Options, Josh Ruebner, 2012). Stąd w pierwszym okresie istnienia państwa Izrael, amerykańska pomoc ograniczała się do pomocy ekonomicznej na rzecz jego rozwoju w formie zwrotnych i bezzwrotnych pożyczek.

Polityka następcy Trumana w Białym Domu, Dwighta Eisenhowera, wobec Bliskiego Wschodu, już bardziej zdecydowanie nadawała temu regionowi strategicznego miejsca na mapie zainteresowania amerykańskiej polityki zagranicznej. Eisenhower przedstawił swoją doktrynę polityki zagranicznej w 1957 roku, w której wyznaczył cele amerykańskiego działania na Bliskim Wschodzie: zapewnienie USA dostępu do zasobów naturalnych tamże, kontroli punktów o strategicznej istocie dla handlu i

tranzytu, wspieranie rozwoju gospodarczego regionu, umacnianie sprzyjających USA rządów, aktywne rozwiązywanie konfliktu izraelsko-arabskiego oraz działanie na rzecz stabilności politycznej w regionie. ZSRR, w tej doktrynie, został już wyraźnie przedstawiony jako państwo zagrażające interesom USA (Special Message to the Congress on the Situation in the Middle East, ^{10.05.2015}). Zgodnie z tą doktryną państwa Bliskiego Wschodu, w przypadku zagrożenia ze strony ZSRR, mogły oczekiwać amerykańskiego wsparcia, w tym również militarnego. Sama doktryna była odpowiedzią USA na działania zbrojne Wielkiej Brytanii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi (Kryzys sueski), który już był wówczas beneficjentem rosyjskiej pomocy militarnej i technicznej. Rozwój kryzysy mógł przyczynić się do dalszego i bardziej zdecydowanego zaangażowania się ZSRR w wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z doktryną Eisenhowera zaczęła więc napływać do Izraela pierwsza militarna pomoc. Izrael już wcześniej zwracał się do USA o zaopatrzenie dla swojej armii, ale faktyczna pomoc militarna, ponad wsparcie ekonomiczne miała miejsce dopiero w 1958 roku, kiedy to Eisenhower zgodził się sprzedać Izraelowi 100 sztuk przeciwpancernych karabinów bezodrzutowych (US Foreign Aid to Israel: A Reassessment, Israel Gideon, 2013). Tę ofertę Eisenhowera wobec oczekiwań strony Izraelska należy traktować w kategoriach symbolicznych. Za tej prezydentury USA jeszcze nie deklarowały się zdecydowanie po stronie Izraela. Dla Amerykanów istotne było utrzymanie *status quo* w regionie, niedopuszczenie do nadmiernej dominacji żadnego z państw, utrzymanie Związku Radzieckiego poza kręgiem państw kształtujących stosunki na Bliskim Wschodzie, ale nade wszystko zabezpieczenie swoich interesów – dostępu do bogatych zasobów naturalnych regionu oraz utrzymanie dostępu do korzystania z kluczowych szlaków handlowo-tranzytowych jak Kanał Sueski.

Polityka USA wobec Bliskiego Wschodu za prezydentury Johna Kennedyego była kontynuacją balansowania pomiędzy państwami arabskim, Izraelem a amerykańskimi interesami, które były najważniejsze. Polityka taka stawała się coraz trudniejsza, gdyż w wielu państwach regionu kształtował się arabski nacjonalizm, co mógł wykorzystać Związek Radziecki oferując pomoc gospodarczą, militarną czy doradczą. Pomimo to Kennedy dążył do równego traktowania państw regionu. Choć w okresie sprawowania urzędu w Białym Domu aż 19 razy zobowiązał się do poparcia

Izraela w razie ataku ze strony arabskiej, to nie wyraził zgody na zawarcie formalnego paktu wojskowego pomiędzy USA a Izraelem (Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012, Katarzyna Czornik, 2012). Kennedy unikał zawarcia umowy o współpracy wojskowej, gdyż mogłoby to skłonić arabskie państwa regionu do szukania podobnego sojuszu z ZSRR, co doprowadziłoby do poszerzenia rosyjskiej strefy wpływów w tym zimnowojennym konflikcie. Pomimo to Izrael ponawiał swoje apele do USA o broń zarówno defensywną jak i ofensywną. W 1962 administracja prezydenta Kennedy'ego wyraziła zgodę na sprzedaż Izraelowi kilkunastu baterii rakiet przeciwlotniczych ziemia-powietrze o charakterze defensywnym typu *Hawk* (US Foreign Aid to Israel: A Reassessment, Israel Gideon, 2013). Decyzją tą Kennedy zakończył wprowadzone przez prezydenta Trumana embargo na sprzedaż broni ciężkiej Izraelowi.

Prezydent Kennedy w kształtowaniu relacji Stanów Zjednoczonych z Izraelem musiał sprostać wyzwaniu, które miało strategiczne znaczenie dla USA. Wyzwanie to dotyczyło powstrzymania proliferacji broni masowego rażenia. Pomimo, że w tamtym okresie tylko cztery państwa dysponowały bronią nuklearną (USA, Rosja, Wielka Brytania, Francja) atrakcyjność tej broni, bardziej posiadania w swoich arsenałach niż użytkowania, powodowała, że wiele państw chciało wejść w jej posiadani. Stany Zjednoczone w swojej polityce i działaniach nie chciały jednakże dopuścić aby kolejne państwa dysponowały tą technologią i bronią. Również Izrael miał pozostać, zgodnie z powyższą strategią, państwem spoza elitarnego *klubu nuklearnego*. Istotne elementy konieczne do uruchomienia programu nuklearnego Izrael ostatecznie zakupił jednak we Francji, ale sam program był utrzymywany w największej tajemnicy. Administracja Kennedy'ego, ostatecznie, uzyskała zgodę izraelskiego premiera Ben-Guriona na przeprowadzenie inspekcji w ośrodku Dimona. Zgoda była jednak warunkowa, inspekcja, która miała odbyć się w 1961 roku miała być obarczona wieloma restrykcjami. Delegacja amerykańskich naukowców mających zbadać izraelski program nuklearny składała się jedynie z dwóch osób, trwała tylko cztery dni, z czego tylko jeden spędziła w ośrodku Dimona (The Israel Lobby and US Foreign Policy, John J. Mearsheimer i Stephen M. Walt, 2008). Głębsze analizy ewentualnych konsekwencji

nuklearyzacji Izraela dostarczyło CIA w 1963 roku. Konsekwencje te były rozważane poprzez pryzmat Stanów Zjednoczonych, Izraela i jego relacji z państwami arabskimi oraz potencjalnych korzyści/strat jakie mógłby odnieść ZSRR. Według tej analizy Izrael jako mocarstwo nuklearne byłby mniej skłonny do szukania rozwiązań konfliktu z państwami arabskim, gdyż miałby zdecydowaną militarną przewagę nad nimi, arabscy sąsiedzi Izraela nie zdecydowałyby się na skoordynowane działania militarne przeciwko Izraelowi, amerykańsko-arabskie relacje uległyby jednak pogorszeniu, państwa arabskie regionu mogłyby szukać wsparcia ze strony ZSRR. Związek Radziecki nie byłby zainteresowany rozmieszczeniem swojej broni nuklearnej na Bliskim Wschodzie, natomiast poprzez wyrażanie sympatii i deklaracji przyjaźni z państwami arabskimi uzyskałby polityczną przewagę (CIA Memorandum on Consequences of Israel Acquiring a Nuclear Capability, 10.05.2015). Zgodnie z tą analizą, Stany Zjednoczone przyzwalając na nuklearyzację Izraela, zarówno w kontekście regionalnym jak i międzynarodowym, nie utraciłyby wiele natomiast zyskałyby silnego sojusznika w regionie. Ostatecznie administracja Kennedy'ego nie ograniczyła izraelskiego programu nuklearnego pozwalając na jego rozwój. Pomimo, że nie jest to do dziś oficjalnie potwierdzone, uważa się, że Izrael jest potęgą nuklearną a jego arsenał jądrowy stanowi istotny element izraelskiej doktryny odstraszania.

Polityka USA wobec Izraela i jej aspekt wsparcia militarnego często miał zewnętrzne uwarunkowanie, również poprzez wydarzenia w Europie i stosunki Izraela z europejskimi mocarstwami. Składową tej trudnej szachownicy bliskowschodniej był fakt, że od czasu objęcia prezydentury przez Charlesa de Gaulle'a we Francji w 1958 roku, relacje izraelsko-francuskie zaczęły się ochładzać. Proces ten był zainicjowany przez stronę francuską, która rozpoznała w państwach arabskich regionu potencjalnych sojuszników i partnerów handlowych. Równocześnie pamiętając, że w regionie jest 21 państw arabskich, a tylko jedno żydowskie - Francja w 1967 roku wprowadziła embargo na sprzedaż broni Izraelowi znacznie utrudniając mu pozyskanie koniecznego sprzętu wojskowego w krytycznym okresie istnienia tego państwa, kiedy było ono zagrożone poprzez działania państw arabskich rozpoczynających wojnę sześciodniową (Israel and Europe: An Expanding Abyss?, Manfred Gerstenfeld, 10.05.2015). Stany Zjednoczone

okazały się tu być poniekąd *sojuszniakiem ostatniej szansy*. Udzielając pomocy Izraelowi miały okazje zdecydowanie zaakcentować swoją obecność na Bliskim Wschodzie oraz zyskać sojusznika w regionie o strategicznej wadze. Jeszcze w 1966 roku administracja prezydenta Johnsona postępowała zgodnie z doktryną równowagi sił na Bliskim Wschodzie i decydując się na sprzedaż samolotów szturmowych *Skyhawk* Izraelowi, równocześnie, w tajnym porozumieniu, sprzedawała bombowce *F-5* do Maroka i Libii oraz inne, dodatkowe wojskowe zaopatrzenie do Libanu, Arabii Saudyjskiej i Tunezji (The 1968 Sale of Phantom Jets to Israel, 10.05.2015). Ta polityka miała ulegać zmianie, ale nie w stopniu i tempie oczekiwanym przez Izrael. Początkowo strona amerykańska nie wyrażała zgody na sprzedaż Izraelowi bardziej zaawansowanej broni ofensywnej jak myśliwce *Phantom*, obawiając się dalszej eskalacji konfliktu izraelsko-arabskiego i militaryzacji regionu. Kwestia myśliwców *Phantom* była również, poniekąd, rozgrywana w Waszyngtonie, gdzie lobby pro-izraelskie wywierało presję na prezydencie. Prezydent Johnson liczył, że dozbierając Izrael, a tym samym „oblaskawiając” lobby pro-izraelskie w USA zyska przychyłność tej wpływowej mniejszości w USA przy ubieganiu się o reelekcję. Podczas wojny sześciodniowej w 1967 roku Stany Zjednoczone nadal zachowywały oficjalną bezstronność, dopiero w 1968 roku Johnson wyraził zgodę na sprzedaż Izraelowi samolotów *Phantom* w liczbie 50 sztuk oraz 100 samolotów *Skyhawk* (The 1968 Sale of Phantom Jets to Israel, 10.05.2015). W odpowiedzi na amerykańskie dozbrojenie Izraela, ZSRR zaoferowało Egiptowi odrzutowce *MIG 23*. Wraz z tymi decyzjami można było uznać, że zarówno USA jak i ZSRR rozpoczęły wyścig zbrojeń na Bliskim Wschodzie.

Ten kontrolowany wyścig zbrojeń można było dalej obserwować podczas wojny Jom Kippur w 1973 roku, znanej również pod nazwą wojny ramadanowej. Wojnę tą rozpoczęły Egipt i Syria w skoordynowanym ataku na Synaj i Wzgórza Golan, które pozostawały pod izraelską kontrolą od wojny w 1967 roku. Izrael, nie spodziewając się tej agresji, nie był na nią przygotowany, co pozwoliło w pierwszym etapie wojny siłom egipskim i syryjskim na szybkie posuwanie się naprzód. Badacze tematu są zgodni, że w tym okresie ZSRR również dążył do pewnego odprężenia (*detente*) w relacjach z USA. Nie inspirując państw arabskich do zaatakowania Izraela, w obliczu wydarzeń w

regionie podjął jednak działania, które miały nie dopuścić do ewentualnej porażki tych państw. Natomiast sowieckie dążenia do dyplomatycznego zażegnania konfliktu były jednak przeplatane groźbami zaangażowania się po stronie arabskiej. Początkowo Sekretarz Generalny KPZR Leonid Breżniew zachęcał inne państwa arabskie, aby wsparły na froncie Egipt i Syrię, ale gdy w izraelskich nalotach bombowych na Damaszek zginął obywatel ZSRR - postanowił otworzyć most powietrzny z wojskowym zaopatrzeniem zarówno dla Egiptu jak i Syrii (Soviet Policy in the October 1973 War, William B. Quandt, 1976). Powyższa sowiecka decyzja z 9 października została wprowadzona w życie z natychmiastowym skutkiem, a pierwsze transporty z pomocą militarna zaczęły docierać na Bliski Wschód już 10 października. Tylko pomiędzy 10 a 13 października radzieckie samoloty transportowe AN-12 i AN-22 dostarczyły około 700 ton wojskowego sprzętu i zaopatrzenia do Syrii i Egiptu, kilkanaście radzieckich okrętów transportowych przepląnęło przez cieśninę Bosfor, zaś dla utrzymania satelitarnego podglądu na wydarzenia na Bliskim Wschodzie Moskwa wystrzeliła satelitę *Kosmos 598* (Soviet Policy in the October 1973 War, William B. Quandt, 1976). Radzieckie zaangażowanie na podobnym poziomie było kontynuowane również w następnych dniach.

Wobec takiej sytuacji prezydent Nixon, wraz ze swoją administracją, doszedł do wniosku, że dozbrojenie państw arabskich może doprowadzić do klęski Izraela, przełożyć się na zdestabilizowanie regionu i jest skierowane przeciwko interesom państw zachodnich. Prezydent Nixon podjął więc decyzję o militarnym wsparciu Izraela rozkazując otwarcie bezpośredniego mostu powietrznego pomiędzy USA a Izraelem, składającego się z amerykańskich samolotów typu C-130 oraz C-5A (Kryzys, Anatomia dwóch kryzysów: wojna Jom Kippur 1973 i wycofanie się USA z Wietnamu 1975, Henry Kissinger, 2005). Zdecydowanie zaangażowanie się USA w wydarzenia na Bliskim Wschodzie stało się więc faktem, a Izrael odebrał sygnał, że w przypadku kryzysu o egzystencjalnym wymiarze, może liczyć na wsparcie Stanów Zjednoczonych. Amerykański most powietrzny miał szereg geopolitycznych i militarnych celów z których najważniejsze to: 1) uniemożliwienie państwom arabskim pokonania Izraela, 2) dozbrojenie Izraela, również na przyszłość, na wypadek ponownych agresji arabskich

3) wysłanie jasnego przekazu Moskwie, że Bliski Wschód zajmuje ważne miejsce na strategicznej mapie USA oraz 4) poprzez militaryzację regionu zachęcenie wszystkich aktorów konfliktu do szukania dyplomatycznego rozwiązania. Sam most powietrzny trwał 32 dni, dzięki niemu Amerykanie przetransportowali do Izraela 22 305 ton zaopatrzenia (radziecki most powietrzny trwał 40 dni i umożliwił transport 15 000 ton). w tym pociski *TOW* oraz *Maverick* odpowiedzialne za zniszczenie około 1900 egipskich czołgów (Operation Nickel Grass Airlift in Support of National Security, Chris J. Krisinger, 19.05.2015). Amerykański most powietrzny okazał się mieć istotny wpływ psychologiczny na państwa arabskie zaangażowane w konflikt. Skłonił je bowiem do szukania rozwiązania konfliktu na drodze dyplomatycznej. Amerykańskie zaangażowanie w konflikt oraz militaryzację Izraela, można uznać za *inwestowanie w pokój*, gdyż w ostatecznym rozrachunku zdecydowane działanie USA miało też wpływ na postrzeganie Stanów Zjednoczonych przez ZSRR, nadal stanowiącego realne zagrożenie jako zimnowojenny wróg. Regionalnie pomoc ta oznaczała, że państwa arabskie, nawet z pomocą ZSRR, nie są w stanie pokonać Izraela, natomiast Izrael może liczyć na wsparcie USA. Dowodem tego wsparcia było umożliwienie Izraelowi w połowie lat 70-tych zakupu w USA nowoczesnych wielozadaniowych samolotów *F-15* i *F-16* (US Foreign Aid to Israel: A Reassessment, Israel Gideon, 2013).

Doktryna Nixona utrzymywania stabilizacji w regionie bez nadmiernego interweniowania oraz budowanie stabilności w oparciu o regionalne filary, a nie na aktorach trzecich, ostatecznie zdezaktualizowała się w 1979 roku. Iran, jeden z istotnych regionalnych filarów ostatecznie samodzielnie obrał kierunek dalszego rozwoju i funkcjonowania na Bliskim Wschodzie. Zmiana w Iranie miała charakter dynamicznej rewolucji islamskiej, która usunęła prozachodniego szacha Rezę Pahlawiego. Wraz z utratą istotnego partnera na Bliskim Wschodzie, cele amerykańskiej polityki zagranicznej w regionie bliskowschodnim, a co ważniejsze metody ich realizowania, musiały być na nowo nakreślone.

Istotnym wydarzeniem mającym wpływ na dalszą militaryzację Izraela, które również można uznać za amerykańskie inwestowanie w pokój, było porozumienie pomiędzy

Egiptem a Izraelem w Camp David. Porozumienie to normalizowało stosunki pomiędzy tymi dwoma państwami, stosunki, które od czasu powstania państwa Izrael na Bliskim Wschodzie były wrogie. Egipt był też pierwszym arabskim państwem, który uznał istnienie Izraela. Rola prezydenta Cartera i Stanów Zjednoczonych w tym historycznym wydarzeniu była daleka tylko od fasadowej roli gospodarza rozmów pomiędzy prezydentem Egiptu Sadatem, a premierem Izraela Beginem. Prezydent Carter osobiście zaangażował się w rozmowy mające na celu osiągnięcie porozumienia, a Stany Zjednoczone miały się stać gwarantem osiągniętych decyzji, a co istotniejsze - *sponsorem* wielu z nich. Porozumienie z Camp David między innymi przewidywało: 1) stworzenie podstaw do przyszłych negocjacji w sprawie utworzenia państwa palestyńskiego; 2) przygotowanie ram porozumienia egipsko-izraelskiego mających na celu nawiązanie kontaktów dyplomatycznych między tymi państwami; 3) zasady według których miały być kształtowane kontakty Izraela z innymi państwami arabskimi; 4) wycofanie się wojsk oraz osadników izraelskich z Półwyspu Synaj oraz 5) zasady rozmieszczenia sił ONZ na spornych obszarach (Palestine Peace Not Apartheid, Jimmy Carter, 2006). Porozumienie z Camp David oznaczało, że Bliski Wschód stał się bezpieczniejszym regionem, a konflikt izraelsko-arabski, przynajmniej na jednym froncie, został zażegnany.

Jak wspomniano wyżej, Stany Zjednoczone w Camp David pełniły rolę nie tylko gospodarza ale, co ważniejsze, pewnego rodzaju sponsora. Podczas, gdy strony konfliktu negocjowały warunki porozumienia, Stany Zjednoczone miały dostarczyć materialnych argumentów czyniących ewentualne porozumienie atrakcyjne nie tylko dyplomatycznie. Argumentami tymi miały być obietnice gospodarczych i militarnych korzyści, jakie obie negocjujące strony miały pozyskać w przypadku porozumienia się. Korzyści, jakie Egipt miał otrzymać, były wycenione na pół miliarda dolarów, natomiast Izraela na 2,2 miliarda dolarów w tym samoloty wielozadaniowe, zdolne do przenoszenia broni nuklearnej *F-16* (US Foreign Policy and the War on Terror, Phyllis Bennis, 2003). Tym samym Izrael stał się największym beneficjentem amerykańskiej pomocy zagranicznej, natomiast Egipt zajął drugie miejsce, a oba państwa wspólnie otrzymywały prawie 50% z puli przeznaczanej przez USA na zagraniczną pomoc

gospodarczą (Dollars, Diplomacy and Dependency: Dilemmas of U.S. Economic Aid, Robert F. Zimmerman, 1993). Ponadto pomoc dla Izraela miała być rokrocznie odnawiana i prolongowana. Ofertę prezydenta Cartera dla prezydenta Egiptu Sadata i premiera Izraela Beginy należy traktować jako inwestowanie w pokój, gdyż przypuszczalnie to właśnie amerykańskie gwarancje przekonały strony konfliktu do podpisania porozumienia. W przypadku Izraela pomoc amerykańska została częściowo wykorzystana na wycofanie wojsk z półwyspu Synaj, ale również na odbudowanie baz lotniczych na pustyni Negew (The Cost of U.S. Aid to Israel, Daniel Feith, 02.06,2015). Bazy te oraz samoloty amerykańskiego pochodzenia w przyszłości miały jednak być wykorzystane w walkach i operacjach ofensywnych eskalujących konflikt Izraela z państwami arabskimi regionu, destabilizującymi region.

Doktryna polityki zagranicznej prezydenta Ronalda Reagana była silnie antysowiecka. W odniesieniu do Bliskiego Wschodu oznaczało to zdefiniowanie tego regionu jako strategicznego z racji na bogate zasoby naturalne, położenie oraz podatność na wrogie (radzieckie) wpływy i bliskie relacje USA z państwami regionu, w tym z Izraelem. Aby realizować swoje cele Stany Zjednoczone musiały zwiększyć obecność militarną na Bliskim Wschodzie oraz podnieść potencjał militarny swoich sojuszników w regionie. Zgodnie z doktryną Reagana, Izrael (oraz umiarkowane monarchie arabskie) miał znaleźć się w grupie państw gotowych przeciwstawić się ZSRR i zagrożeniu, jakie mógł stworzyć (Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012, Katarzyna Czornik, 2012). Stąd okres prezydentury Reagana okazał się przełomowy dla relacji USA z Izraelem, również w militarnym rozumieniu. Pierwszym krokiem, które oba państwa podjęły było podpisanie porozumienia o współpracy strategicznej w 1981 roku, z którego między innymi wynikało 1) powołanie ciała do organizowania wspólnych ćwiczeń wojskowych; 2) zgoda izraelska się na rozmieszczenie na swoim terytorium amerykańskich magazynów wojskowych na potrzeby amerykańskich sił szybkiego reagowania; 3) strona amerykańska zobowiązała się dostarczyć Izraelowi bomby kasetonowe oraz 4) amerykańska pomoc militarna dla Izraela miała wzrosnąć o 425 milionów dolarów rocznie (US-Israel Memorandum of Understanding, 02.06.2015). Już ten pierwszy krok w formalizacji stosunków

amerykańsko-izraelskich spotkał się z krytyką zarówno arabskich państw regionu jak i ZSRR. Zarzucano Stanom Zjednoczonym, że takie porozumienie uniemożliwi im bycie bezstronnym w działaniach na rzecz pokoju w regionie.

Kolejnym istotnym wyróżnieniem, jakie spotkało Izrael było uznanie tego państwa przez USA za ważnego sojusznika spoza NATO (*major non-NATO ally*) w 1989 roku. Zgodnie z tym porozumieniem Izrael mógł, między innymi: wspólnie z USA prowadzić projekty badawcze nad rozwojem zbrojeń, brać udział w antyterrorystycznych operacjach, zaopatrywać się w amerykańskie nadwyżki dóbr wojskowych czy ubiegać się o prowadzenie napraw i serwisów amerykańskiego sprzętu wojskowego w Izraelu (Major Non-NATO Ally –MNNA-, 09.06.2015). Status ważnego sojusznika spoza NATO był (i nadal jest) nobilitujący, gdyż wyraża pewne zaufanie, jakim państwo jest darzone przez Stany Zjednoczone, a co ważniejsze wyraża spójność interesów i celów w polityce zagranicznej, co w dobie zimnowojennej polaryzacji świata oznaczało przynależność do świata demokratycznego. Od tego czasu Izrael nie tylko mógł się ubiegać o amerykański sprzęt wojskowy i go wykorzystywać na polu walki, ale również miał dostęp do wielu technologii wykorzystywanych w produkcji tego sprzętu.

Obie powyżej opisane strategiczne decyzje USA odnośnie Izraela były zgodne z już wcześniej formułowaną polityką wobec tego państwa. Polityka ta dotyczyła bezpieczeństwa Izraela i warunkowała relacje z jego arabskimi sąsiadami. Tym warunkiem miała być jakościowa przewaga militarna (*QME – Qualitative Military Edge*). Przewaga ta ma dotyczyć technologii, taktyki oraz innych składowych mających odstraszać coraz liczniejszych adwersarzy. Pierwszym prezydentem, który zwerbalizował to zapewnienie był Ronald Reagan w liście do premiera Begin, nazywając to zapewnienie amerykańską polityką wobec Izraela (106 Exchange of Letters Between President Ronald Reagan and Prime Minister Begin – 16 February 1982, 02.06.2015). Utrzymywanie jakościowej przewagi militarnej Izraela nad arabskimi sąsiadami było kontynuowane przez kolejnych amerykańskich prezydentów, co można potraktować jako inwestowanie w pokój, ale na warunkach amerykańskich,

niejako utrzymywanie pokoju poprzez uświadomienie adwersarzom, że konfrontacja zbrojna będzie dla nich kosztowna.

Podczas gdy prezydent George H. W. Bush krytycznie się odnosił do rozbudowywania przez Izrael osiedli na okupowanych terytoriach, pewne aspekty relacji amerykańsko-izraelskich pozostawały niepodważalne. Jednym z tych filarów była kwestia bezpieczeństwa Izraela. Po roku 1973, wojnie Jom Kippur, działania kolejnych amerykańskich prezydentów i ich administracji wobec Izraela miały na celu podwyższenie izraelskiego potencjału militarnego. Działania te były zgodne z polityką zapewniania Izraelowi jakościowej przewagi militarnej odstraszejacej potencjalnych adwersarzy. Ten odstraszejący potencjał okazał się jednak niewystarczający podczas konfliktu zbrojnego z 1990 roku, kiedy to prezydent Iraku Husajn najechał Kuwejt. Agresja ta doprowadziła do międzynarodowej interwencji kierowanej przez Stany Zjednoczone. Wobec wizji przegranej Husajn postanowił rozszerzyć teatr działań wojennych i nadać mu wymiar konfliktu świata zachodniego z arabskim, a bardziej precyzyjnie *świata syjonistycznego* ze światem arabskim. W tym celu podjął działania zaczepne, aby sprowokować Izrael do zbrojnego włączenia się w konflikt. Taki rozwój wydarzeń mógłby pomóc Husajnowi w uzyskaniu wsparcia innych arabskich państw regionu, skonfliktowanych z Izraelem. Husajn miał też nadzieję, że ataki na Izrael zmusiłyby do zaprzestania niszczyielskiego bombardowania, prowadzanego przez siły koalicji i do rozpoczęcia operacji lądowych, w których dopatrywał się szansy dla swoich wojsk zmotoryzowanych. Dołączenie się Izraela do koalicji lub zbrojna odpowiedź na irackie działania skomplikowałyby całą operację, a nawet przypuszczalnie zdestabilizowały region. Zrozumiałe więc, że celem strategów i dyplomatów amerykańskich było powstrzymanie Izraela od użycia swojej zaawansowanej broni przeciwko Irakowi. 18 stycznia 1991 roku pierwsze trzy irackie rakiety spadły na Tel Awiw, a kolejne dwie na Hajfę (Saddam the Secret Life, Con Coughlin, 2002). Pierwszy raz od powstania Izraela jego stolica dostała się pod ostrzał, gdyż dotychczasowe wojny arabsko-izraelskie toczyły się raczej w rejonach przygranicznych. Strona amerykańska musiała przekonać Izrael, że w jego bardziej długoterminowym interesie jest powstrzymanie się przed odpowiedzią na irackie zaczepki. Pomimo, że Saddam

ostrzeliwał terytorium Izraela rakietami typu *Scud*, ten ostatni nie dawał się jednak wciągnąć w konflikt. Stało się to jednak pretekstem szybkiego dozbrojenia Izraela w amerykańskie rakiety *Patriot* służące do przechwytywania irackich *Scudów*, stanowiące skuteczny parasol ochronny przeciwko nadlatującym *Scudom* (George Bush, *The Life of a Lone Star Yankee*, Herbert S. Parmet, 1997). Same Siły Obronne Izraela (*IDF – Israel Defense Forces*) nie oceniały skuteczności baterii *Patriot* bardzo wysoko i zanim stały się integralną częścią obecnych systemów obronnych Izraela musiały przejść serię udoskonaleń (*Patriot*^{16.06.2015}). Natomiast na poziomie pragmatyki, irackie ataki na Izrael okazały się mało skuteczne. Amerykanie ponownie wykazali się gotowością dozbrajania Izraela, co może być ocenione jako działanie na rzecz pokoju, gdyż uniknęły zaangażowania się Izraela w działania przeciwko Saddamowi i dalszemu rozlaniu konfliktu na Bliski Wschód.

W świetle konferencji pokojowej w Madrycie w 1991 roku, organizowanej przez USA i ZSRR mającej na celu zakończenie trwającej intifady oraz wypracowanie planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu, izraelskie oczekiwania były jednakże nietożsame z amerykańskimi. Izrael, będąc niezagrożony (dzięki utrzymywanej jakościowej przewagi militarnej) ze strony swoich arabskich sąsiadów, koncentrował się na pozyskaniu środków na rozbudowę osiedli dla masowo przybywających nowych imigrantów żydowskich z Europy Wschodniej i ZSRR. Izrael postrzegał swoją bierność, pomimo prowokacji Iraku, jako poczynania, które powinny być wynagrodzone przez USA. Dennis Ross, członek administracji Busha i późniejszy specjalny wysłannik na Bliski Wschód, wspomina, że premier Izraela Shamir, wprowadzał w błąd Busha odnośnie ilości nowych osiedli i domagał się 10 miliardów dolarów na przyszłe rozbudowy osiedli (*The Missing Peace*^{Dennis Ross}, 2004). Prezydent Bush upatrując w rozbudowywaniu osiedli na terenach okupowanych istotną przeszkodę w osiągnięciu porozumienia między stroną izraelską a palestyńską był przeciwny tej pożyczce. Bush był zdania, że to Amerykanie narażali swoje życie i ginęli aby zapewnić Izraelowi bezpieczeństwo i teraz nie przyłoży ręki do działań, które burzą pokój, a za takie uważa rozbudowywanie osiedli (*The Arab-Israeli Conflict under President Bush*, Samuel Segev, 2002). Pomimo powyższych różnic w stanowiskach strony amerykańskiej i

izraelskiej, do konferencji pokojowej w Madrycie doszło. Strony bliskowschodniego konfliktu, na poziomie rokowań, ostatecznie porozumiały się, mimo braku amerykańskiej zgody na izraelskie finansowe oczekiwania.

Polityka militarnego wspierania Izraela była kontynuowana przez prezydenta Billa Clintona. Podobnie jak jego poprzednik Bush, Clinton również był krytyczny wobec rozbudowywania osiedli żydowskich na terenach okupowanych i dopatrywał się w tym procesie poważnego utrudnienia dla negocjacji izraelsko-palestyńskich. Natomiast Bill Clinton nie mógł zapominać, że w dużej mierze zawdzięczał zwycięstwo w wyborach prezydenckich społeczności żydowskiej w Ameryce, która była zawiedziona polityką Busha ubiegającego się o reelekcje (Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987-2006, Krzysztof Bojko, 2006). Społeczność ta, której ważnym filarem było lobby proizraelskie w Waszyngtonie, dążyła do umacniania więzi amerykańsko-izraelskiej oraz pozycji silnego, niezagrożonego Izraela na Bliskim Wschodzie. A taki Izrael mógł istnieć tylko dzięki pomocy gospodarczej i militarnej USA. Pomoc taką Stany Zjednoczone zapewniły Izraelowi w 1996 roku, kiedy to podczas wizyty w Izraelu prezydent Clinton zaoferował Izraelowi dodatkowe 100 milionów dolarów na antyterrorystyczne działania, 200 milionów dolarów na przeciwrakietowe systemy *Arrow* i 50 milionów dolarów na przeciwrakietową broń laserową (Israel – United States Relation, Clyde R. Mark, 2004). Powyższe programy, choć miały charakter defensywny to działały zniechęcająco na ewentualnych agresorów. Systemy te były w stanie skutecznie powstrzymać ataki z powietrza przeprowadzane przez wrogi Izraelowi państwa arabskie.

Należy tu podkreślić, że w latach 90-tych arabscy sąsiedzi Izraela nie stanowili już poważnego zagrożenia. Przewaga Izraela zarówno technologiczna, gospodarcza jak i militarna była znacząca i konfrontacja państw arabskich z Izraelem, jak to miało miejsce w 1973 roku, była mało prawdopodobna. Natomiast Izrael nadal, od 1987 roku, toczył walki z Palestyńczykami, gdyż porozumienia z Madrytu nie były wprowadzane w życie, a intifada nadal trwała. Strona palestyńska nie dysponowała nowoczesną bronią natomiast Izrael, pomimo embarga państwa Europejskich jak Niemcy czy Francja, które

krytycznie oceniały dysproporcjonalne działania Izraela, był nadal zaopatrywany przez USA. Przykładem tu może być sprzedaż Izraelowi helikopterów *Blackhawk*, *Apache* oraz paliwa samolotowego dla tych helikopterów (The Clinton Years: U. S. Policy Towards Israel and Palestine, Cheryl L. Rubenberg, 16.06.2015). Dobrze wyszkolone i wyposażone Siły Obronne Izraela prowadziły niesymetryczne działania przeciw bojownikom palestyńskim. Działania te spotykały się z krytyką państw zachodnich i budziły wrogość arabskich państw regionu. Stąd amerykańskie dozbieranie Izraela w tym okresie trudno zaklasyfikować jako inwestowanie w pokój. Izraelska siła militarna oraz jej wykorzystywanie przeciwko Palestyńczykom osłabiały bowiem wysiłki dyplomatyczne na rzecz pokoju w regionie.

Atak 11 września 2001 roku obalił amerykańskie poczucie bezpieczeństwa i podważył dotychczas niekwestionowane założenie, że Ameryki nie można zaatakować. Terrorysty z Al-Kaidy zademonstrowali, że USA są narażone na takie same zagrożenia jak wszystkie inne państwa oraz że oceany nie stanowią żadnej gwarancji nietykalności. Prezydent Bush w ciągu tych kilku godzin, gdy wieżowce na Manhattanie zamieniały się w pył, Pentagon płonął, a liczba i lokalizacja innych celów terrorystycznych była wciąż nieznana – zademonstrował siłę godną prezydenta największego mocarstwa na świecie. Przerodził się w wojującego internacjonalistę, podejmującego wizję świata demokracji, tak jak Woodrow Wilson, gotowego do użycia siły zbrojnej w celu wprowadzenia tej wizji w życie (Ameryka bez ograniczeń. Rewolucja Busha w polityce zagranicznej, Ivo H. Daalder, James M. Lindsay, 2005). Ta zmiana była konieczna, gdyż źródło zagrożenia znajdowało się daleko od granic USA, w państwie upadłym, żyjącym z produkcji narkotyków i handlu nimi, gdzie obywatele byli zastraszani i pozbawiani podstawowych swobód. Dla Bliskiego Wschodu natomiast atak z 11 września miał trzy poważne konsekwencje: 1) w niedalekiej przyszłości wojska amerykańskie miały przybyć do regionu i rozpocząć interwencję w Iraku; 2) konflikt izraelsko-palestyński, wobec nowych wyzwań związanych z wojną z terroryzmem, stał się drugorzędny; 3) dzięki staraniom Izraela i lobby proizraelskiego w USA palestyńscy terroryści mieli być postrzegani na równi z Al-Kaidą. W świetle ostatniej z przedstawionych konsekwencji USA i Izrael miały się stać wspierającymi się partnerami na froncie walki z terrorystami.

Następca Clintona, George W. Bush dał przykład kultywowania tradycji militaryzacji Izraela podczas drugiej wojny izraelsko-libańskiej, wojny z Hezbollahem mającym swoje bazy w południowym Libanie. Strona izraelska dostała z Waszyngtonu pozwolenie na zakup 100 bomb podziemnych (*bunker buster*) typu *GBU-28*, które miały służyć do niszczenia podziemnych kwater Hezbollahu (U.S. Speeds Up Bomb Delivery for the Israelis¹ David S. Cloud, Helene Cooper, 17.06.2015). Bomby te miały być przenoszone przez wcześniej zakupione w USA myśliwce wielozadaniowe *F-15*, latające na samolotowym paliwie również zakupionym w Stanach Zjednoczonych. Zaopatrywanie sojusznika w nowoczesną broń trudno uznać za inwestowanie w pokój, szczególnie, gdy jest ona wykorzystywana przeciwko znacznie słabiej uzbrojonemu przeciwnikowi oraz w sytuacji, gdy w wyniku operacji poszkodowani są też cywile. Według *Human Rights Watch*, w konflikcie, który trwał 33 dni śmierć poniosło ponad 1100 Libańczyków (w większości cywilów), a blisko 4,5 tysiąca zostało rannych (Civilian Casualties in Lebanon during the 2006 War, 17.06.2015). Inną istotną decyzją podjętą przez Busha juniora w 2007 roku było wydanie zgody na umowę z Izraelem przewidującą militarne wsparcie tego państwa o wartości 30 miliardów dolarów na przestrzeni 10 lat (Israel to get \$30 Billion in Military Aid From U.S., Steven Erlanger, 17.06.2015). Decyzja ta była kontynuacją już głęboko zakorzenionego postrzegania Izraela przez USA jako strategicznego, demokratycznego przyczółka w regionie o strategicznym znaczeniu, będącego niestabilnym i niekiedy wrogiem wobec USA

Polityka sprzyjania Izraelowi zaproponowana przez Busha miała jednak negatywne konsekwencje dla USA. Biorąc pod uwagę amerykańską obecność na Bliskim Wschodzie oraz wspieranie Izraela jako czołowe przyczyny, dla których Al-Kaida 11 września 2001 roku przypuściła atak na USA - decyzje Busha o głębszym zaangażowaniu się w regionie oraz dalsze wspieranie Izraela przekładają się na wzrost antyamerykańskich nastrojów wśród Arabów. Ten wzrost częstokroć przeradzał się w agresję, czym można wytłumaczyć opór, na jaki Stany Zjednoczone natrafiły w Afganistanie oraz w Iraku czy liczne ataki terrorystyczne na świat zachodni. Według Zbigniewa Brzezińskiego Bliski Wschód za prezydentury Busha-juniora został

podzielony i jest na granicy wybuchu, w krajach muzułmańskich rozkwita fanatyzm religijny i antyimperialistyczny nacjonalizm, a polityka USA (według opinii publicznej na całym świecie) budzi powszechne obawy i ogromną niechęć (Druga szansa, Zbigniew Brzeziński, 2008). Polityka USA za prezydent Busha nie tylko budziła obawy świata muzułmańskiego, ale również złość. Zbrojne działania USA przeciwko muzułmanom w Afganistanie, Iraku oraz dozbieranie Izraela, aby ten mógł skutecznie zwalczać Hamas i Hezbollah, powodowały gniew muzułmanów, rozkwit antyamerykanizmu w świecie muzułmańskim jak również radykalizm stawiając USA i świat zachodni za cel ataków terrorystycznych.

Prezydent Barack Obama już od pierwszych dni swojej prezydentury postrzegał Bliski Wschód priorytetowo, a konflikt izraelsko-palestyński jako konflikt wymagający zaangażowania i uwagi. Rozbudowywanie żydowskich osiedli na terenach okupowanych uważał za główną przyczynę niepowodzeń w rozmowach pokojowych i domagał się ich wstrzymania. Pomimo zdecydowanej retoryki wobec Izraela, czym prezydent zraził do siebie wpływowe lobby pro-izraelskie w Waszyngtonie, Obama pozostawał wierny podstawowym założeniom amerykańsko-izraelskich stosunków (Obama and the Middle East, Fawaz A. Gerges, 2012). Jednym z nich było niedopuszczenie do niekorzystnych rezolucji na forum ONZ, gdzie Obama zawetował uznanie nowych izraelskich osiedli na nielegalne. Innym niepodważalnym filarem relacji tych dwóch państw była kwestia bezpieczeństwa, bezpieczeństwa Izraela i związane z nim utrzymywanie amerykańskiego zaangażowanie w dozbieranie Izraela. Powyższe założenia wynikają ze strategicznych interesów USA w regionie. Izrael wciąż stanowi filar amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie oraz stałe oparcie zarówno polityczne, wywiadowcze jak i wojskowe.

Podstawą do dalszego finansowania potrzeb militarnych Izraela oraz inne wsparcie militarne przez USA jest, wcześniej omawiana, 10-letnia umowa podpisana w 2007 roku jeszcze przez prezydenta Busha i premiera Olmerta. Zgodnie z tym porozumieniem, Izrael może wydatkować 26,3% amerykańskiej pomocy na uzbrojenie produkowane przez własny przemysł (Wybrane aspekty współpracy amerykańsko-izraelskiej w dziedzinie obronności: historia i stan obecny w kontekście polityki USA

na Bliskim Wschodzie, Przemysław Pacuła, 2013). Dodatkowo, Izrael korzysta z amerykańskiego programu *Foreign Military Financing* (w 2015 roku około 55% budżetu tego programu zostanie przekazana Izraelowi), dzięki któremu rozwija swoje programy wojskowe. Mając na uwadze zbrojny potencjał wrogich Izraelowi państw (Iran) i organizacji (Hamas i Hesbollah), Izrael kładzie nacisk na rozwój systemów obrony przeciwrakietowej. Przykładem takich systemów jest Żelazna Kopuła (*Iron Dome*), Proca Dawida (*David's Sling*) oraz *Arrow Theatre System*. Systemy te mają podobne zadania i różnią się głównie zasięgiem rakiet, jakie mają przechwytywać. Powstały i są modernizowane przy dużym zaangażowaniu amerykańskich funduszy oraz współpracy na polu technologicznym. Przykładowo, amerykańskich podatków *Iron Dome* kosztował ponad 800 mln dolarów, *David's Sling* 330 mln dolarów, a *Arrow Theatre System* 825 mln dolarów (Israel's Missile Defense System, ^{29.06.2015}).

W ramach wspomnianej wyżej, 10-letniej umowy, USA wyraziły zgodę na sprzedaż Izraelowi zbudowanych, z wykorzystaniem najnowszej technologii piątej generacji, myśliwców wielozadaniowych *F-35s*. Samoloty te mają już charakter w pełni ofensywny, choć eksperci twierdzą, że ich główna zaleta to możliwość penetrowania terytorium wroga w celach rozpoznawczych. Jednak w dobie bezzałogowych dronów i doskonałych, technicznych możliwości prowadzenia obserwacji satelitarnej, takowe opinie wydają się nosić znamiona propagandy i próbą ukrycia faktycznego przeznaczenia tych samolotów. Za takowe uważa się zdolność niedostrzeżonego przeniknięcia izraelskich samolotów nad terytorium Iranu i dokonania misji ofensywnej mającej na celu zniszczenie bądź opóźnienie irańskiego programu nuklearnego. Dodatkowo Obama zobowiązał się dostarczyć Izraelowi kolejne 20 sztuk *F-35s* w zamian za przedłużenie o 90 dni moratorium na dalszą budowę osiedli na terenach okupowanych (Zmienijac historię. Polityka zagraniczna Baracka Obamy, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, ^{Martin S. Indyk, Kenneth G. Lieberthal i Michael E. O'Hanlon, 2013}). Uniknięcie budowy żydowskich osiedli umożliwiłoby przekonanie strony palestyńskiej do powrotu do negocjacyjnego stołu. Paradoksalnie więc, poprzez dozbrojenie Izraela, Obama liczył na otwarcie kolejnej rundy rozmów pokojowych w konflikcie izraelsko-palestyńskim.

Wracając do otwierającego artykuł cytatu podsekretarza Burnsa o amerykańskiej militarnej pomocy Izraelowi rozumianej jako *inwestowanie w pokój*, w świetle powyższych rozważań, wydaje się on być niejednoznaczny i przynajmniej kontrowersyjny. Bilateralne relacje mogą być kształtowane według kilku modeli, z których najprostsze to współpraca z obopólnymi korzyściami, koegzystencja w atmosferze nieufności i podejrzeń oraz stan konfrontacji. Naturalnie za pokojowe należy uznać tylko dwie pierwsze, natomiast budująca i prawdziwie pokojowa jest tylko ta pierwsza. Niestety, w obecnej sytuacji, kiedy Izrael utrzymuje wysoką jakościową przewagę militarna nad swoimi arabskimi sąsiadami, wypracowanie stosunków opartych na obustronnych (wielostronnych) korzyściach wydaje się być niemożliwe. Potęguje to fakt, że Izrael nadal ma wysoce napięte relacje z Palestyńczykami w kształtowaniu których często angażuje swoją dominującą siłę militarną. Można uznać, że okresy pokoju na Bliskim Wschodzie przebiegają wedle izraelskich celów politycznych i strategicznych. Izrael jest stroną dominującą i poniekąd dyktuje warunki tego pokoju. Na tej płaszczyźnie trudno uznać amerykańską militaryzację Izraela za *inwestowanie w pokój*, gdyż umożliwia ona Izraelowi zdominowanie dyskursu pokojowego i narzucanie rozwiązań stronie arabskiej, będącej militarnie podrzędną.

Z perspektywy USA militarne wspieranie Izraela można postrzegać jako *inwestowanie w pokój*, lecz i ta teza ma liczne fundamentalne sprzeczności. Historycznie były okresy, kiedy militaryzowanie Izraela można było traktować jako szeroko rozumiane działania na rzecz pokoju, a bardziej precyzyjnie, działania na rzecz nie dopuszczenia do wybuchu wojny. Bezsprzecznie takim okresem była zimna wojna, kiedy to Bliski Wschód stawał się kolejnym zimnowojennym frontem, a silny Izrael, wspierany przez USA, skutecznie zniechęcał Moskwę przed budowaniem silnej pozycji w regionie. Również dozbrojenie Izraela podczas pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej, zaowocowało biernością Izraela wobec prowokacji Iraku i uniknięcie eskalacji konfliktu. Można też ocenić fakt utrzymywania jakościowej przewagi militarnej nad arabskimi sąsiadami mniej krytycznie. Dzięki tej przewadze, przypuszczalnie udało się uniknąć agresji w rejonie, które zdestabilizowałyby Bliski Wschód, rejon bogaty w surowce naturalne a przez to o strategicznej istocie dla USA.

Należy też przyjrzeć się negatywnym konsekwencjom zbrojenia Izraela przez USA, działaniom, które w swoim wydźwięku mają przeciwny efekt niż pokój i stabilizacja, a nawet są szkodliwe dla Stanów Zjednoczonych. Za najistotniejszy, niekorzystny produkt uboczny amerykańskiego wspierania militarnego Izraela należy uznać niechęć państw muzułmańskich wobec USA. Nie tylko osłabia to rolę mediacyjną Waszyngtonu w procesie bliskowschodnim, ale staje się przyczyną ataków terrorystycznych jak te z 11 września 2001 na USA. Osama bin Laden w fatwie ogłoszonej w 1998 roku nawołuje muzułman do atakowania USA, a za powód tych ataków, między innymi, podaje wspieranie Izraela przez Waszyngton (License to Kill: Usama bin Ladin's Declaration of Jihad, Bernard Lewis, 02.07.2015). Natomiast ataki z 11 września 2001 nakreśliły spiralę przemocy w postaci interwencji w Afganistanie, interwencji w Iraku, a w konsekwencji dalszych ataków terrorystów na USA i inne zachodnie państwa, wreszcie powstanie IS (Islamic State), które skutecznie destabilizuje Bliski Wschód. Działania amerykańskie w regionie powinny być nakierowane na zabezpieczenie strategicznych interesów, ale mając na uwadze zmniejszanie antyamerykańskich nastrojów w regionie. Zmniejszenie takich nastrojów odbierze grupom terrorystycznym istotnego argumentu w rekrutowaniu nowych członków i organizowaniu ataków, które pośrednio i bezpośrednio zagrażają bezpieczeństwu narodowemu USA.

Obecnie dalsza pomoc Izraelowi i militaryzacja tego państwa nie ma już podstaw zarówno ekonomicznych jak i strategicznych. Izrael jest nowoczesnym, demokratycznym państwem, które zbudowało swój sukces i pozycje w dużej mierze dzięki zaangażowaniu USA. Obecnie dysponuje już najbardziej zaawansowaną technologią ofensywną jak i defensywną umożliwiającą temu państwu skuteczne zapewnianie bezpieczeństwa swoim obywatelom. Kwestia zależności amerykańsko-izraelskiej znajduje już krytyków w Izraelu, którzy dostrzegają, że relacja ta uniemożliwia Izraelowi suwerenne kształtowanie polityki zagranicznej, poprzez import amerykańskich technologii utrudnia rozwój izraelskiemu przemysłowi zbrojeniowemu oraz jest moralnie trudna do zaakceptowania, aby obywatel USA płacił za bezpieczeństwo Izraela (U.S. Military Aid to Israel, Policy Implications & Options, Josh

Ruebner, 2012). Stąd, powoływanie się na *inwestowanie w pokój* poprzez dozbieranie, budowanie militarnej przewagi wydaje się być powoływaniem się na doktrynę z nie tylko poprzedniej dekady, ale nawet wieku. Militaryzacja Izraela przez USA, w szerszym rozumieniu, nie tylko obecnie nie pomaga więc Izraelowi, ale również zagraża bezpieczeństwu USA i jest istotnym obciążeniem dla amerykańskich podatników.

Bibliografia

1. Bennis Phyllis, *Before & After, US Foreign Policy and the War on Terror*, Olive Branch Press, New York 2003
2. Bojko Krzysztof, *Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987-2006*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006
3. Brzeziński Zbigniew, *Druga szansa, Świat Książki*, Warszawa 2008
4. Carter Jimmy, *Palestine Peace Not Apartheid*, Simon & Schuster, New York 2006
5. Coughlin Con, *Saddam the Secret Life*, Macmillan, Oxford 2002
6. Czornik Katarzyna, *Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2012
7. Clyde R. Mark, *Israel – United States Relation, CSR Issue Brief for Congress*, Washington 2004
8. Daalder Ivo H., Lindsay James M., *Ameryka bez ograniczeń. Rewolucja Busha w polityce zagranicznej*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2005
9. Gerges, Fawaz A, *Obama and the Middle East*, Palgrave Macmillan, New York 2012
10. Gideon Israel, *US Foreign Aid to Israel: A Reassessment*, The Jewish Statesmanship Center, Jerusalem 2013
11. Huczko Maciej, *Uwarunkowanie polityki USA wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w okresie intifad (1987-2005)*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2014
12. Indyk Martin S., Kenneth G. Lieberthal i Michael E. O’Hanlon, *Zmieniając historię. Polityka zagraniczna Baracka Obamy*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2013
13. Kissinger Henry, *Kryzys, Anatomia dwóch kryzysów: wojna Jom Kippur (1973) i wycofanie się USA z Wietnamu (1975)*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2005
14. Mearsheimer John J. i Walt Stephen M., *The Israel Lobby and US Foreign Policy*, Penguin Books, London 2008
15. Miller Aaron David, *The Much Too Promised Land, America’s Elusive Search For Aram-Israeli Peace*, Bantam Books, New York 2008
16. Pacuła Przemysław, *Wybrane aspekty współpracy amerykańsko-izraelskiej w dziedzinie obronności: historia i stan obecny w kontekście polityki USA na Bliskim Wschodzie*, w: *Bezpieczeństwo Narodowe IV-2-13*, Warszawa 2013
17. Parmet, Herbert S. *George Bush, The Life of a Lone Star Yankee*, A Lisa Drew Book/Scribner, New York 1997
18. Ross Dennis, *The Missing Peace*, Ferrar, Straus and Giroux, New York 2004
19. Ruebner Josh, *U.S. Military Aid to Israel, Policy Implications & Options*, US Campaign to End the Israeli Occupation, Washington 2012
20. Segev Samuel, *The Arab-Israeli Conflict under President Bush*, w: *Meena Bose and Rosanna Perotti, From Cold War to New World Order, The Foreign Policy of George H. W. Bush*, Greenwood Press, Westport 2002
21. Quandt William B., *Soviet Policy in the October 1973 War*, RAND report, Santa Monica 1976
22. Zimmerman Robert F., *Dollars, Diplomacy and Dependency: Dilemmas of U.S. Economic Aid*, Lynne Rienner Publishers, Boulder 1993

Netografia

1. R. Nicholas Burns, US Department of State, Remarks and Press Availability at Signing Ceremony for Memorandum of Understanding on U.S. Military Assistance, <http://2001-2009.state.gov/p/us/rm/2007/91291.htm> (08.05.2015)
2. Global Firepower, Israel Military Strength, http://www.globalfirepower.com/country-military-strength-detail.asp?country_id=israel (08.05.2015)
3. Eisenhower Doctrine, 1957, Special Message to the Congress on the Situation in the Middle East, <http://coursesa.matrix.msu.edu/~hst306/documents/eisen.html> (10.05.2015)
4. Jewish Virtual Library, CIA Memorandum on Consequences of Israel Acquiring a Nuclear Capability, https://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/FRUS3_6_63.html (10.05.2015)
5. Jerusalem Center for Public Affairs, Manfred Gerstenfeld, Israel and Europe: An Expanding Abyss?, wywiad z Freddy Eytan, French History and Current Attitudes to Israel, <http://www.jcpa.org/israel-europe/ier-eytan-05.htm> (10.05.2015)
6. Jewish Virtual Library, The 1968 Sale of Phantom Jets to Israel, <https://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/US-Israel/phantom.html> (10.05.2015)
7. Chris J. Krisinger, Operation Nickel Grass Airlift in Support of National Security, Airpower Journal, Spring 1989, <http://www.airpower.maxwell.af.mil/airchronicles/apj/apj89/spr89/krisinger.html> (19.05.2015)
8. Daniel Feith, The Cost of U.S. Aid to Israel, Harvard Israel Review, <http://www.hcs.harvard.edu/~hireview/content.php?type=article&issue=spring04/&name=feith> (02.06.2015)
9. Israel Ministry of Foreign Affairs, US-Israel Memorandum of Understanding, <http://www.mfa.gov.il/mfa/foreignpolicy/peace/guide/pages/us-israel%20memorandum%20of%20understanding.aspx> (02.06.2015)
10. Global Security, Major Non-NATO Ally (MNNA), <http://www.globalsecurity.org/military/agency/dod/mnna.htm> (09.06.2015)
11. Israel Ministry of Foreign Affairs, 106 Exchange of Letters Between President Ronald Reagan and Prime Minister Begin – 16 February 1982, <http://www.mfa.gov.il/mfa/foreignpolicy/mfadocuments/yearbook5/pages/106%20exchange%20of%20letters%20between%20president%20reagan%20a.aspx> (02.06.2015)
12. Israel Defense Forces, Patriot, <http://www.idf.il/1556-en/Dover.aspx> (16.06.2015)
13. Cheryl L. Rubenberg, The Clinton Years: U. S. Policy Towards Israel and Palestine, <http://www.thejerusalemfund.org/www.thejerusalemfund.org/carryover/pubs/20010119ib.html> (16.06.2015)
14. David S. Cloud, Helene Cooper, U.S. Speeds Up Bomb Delivery for the Israelis, <http://www.nytimes.com/2006/07/22/world/middleeast/22military.html?pagewanted=all> (17.06.2015)
15. Human Rights Watch, Why They Died, Civilian Casualties in Lebanon during the 2006 War, <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/lebanon0907.pdf> (17.06.2015)

16. Steven Erlanger, Israel to get \$30 Billion in Military Aid From U.S.,
http://www.nytimes.com/2007/08/17/world/middleeast/17israel.html?_r=0 (17.06.2015)
17. Jewish Virtual Library, Israel's Missile Defense System,
http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/talking/88_missiledefense.html (29.06.2015)
18. Bernard Lewis, License to Kill: Usama bin Ladin's Declaration of Jihad, Foreign Affairs,
<https://www.foreignaffairs.com/articles/saudi-arabia/1998-11-01/license-kill-usama-bin-ladins-declaration-jihad> (02.07.2015)